

Cena pojedyncz. egzempl. 12 gr.

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyaniach: I. (Pomorze), II. (Woiew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przewóz do domu złotych 3.90.

w Wolnym Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandii 2.50 guld. w nól., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na środe, 20-go stycznia 1937 r.

Gdzie brak dobrej woli

Milczenie ministra Becka o stosunkach polsko-czechosłowackich w niedawnym jego exposé przyjęte zostało w Czechosłowacji z pewnym spokojem. Podczas gdy niektóre pisma czechosłowackie w wstrzemięźliwości tej widziały może w pewnej mierze ignorowanie sąsiada, inne, jak n. p. organ republikańskiej partii rolniczej „Venkov“ w milczeniu tym chciał widzieć nawet pewną poprawę tych stosunków a przynajmniej pewien postęp, gdyż dotychczasowe przemówienia tylko wywoływały pewne podrażnienie. Z spokojem przyjęto i późniejsze enuncjacje pułk. Miedzińskiego w Gazecie Polskiej („Dwie dyskusje“) natomiast żywym echem odbiło się w opinii czechosłowackiej oświadczenie miarodajnych czynników polskich rozesłano do pism za pośrednictwem „Polskiej Informacji Politycznej“ a podanej prasie czechosłowackiej przez urzędową PATyczną.

W komunikacie tym m. i. powiedziano: „Jedynie stosunki z Czechosłowacją nie rozwijały się pomyślnie. Tem, że kontynuując swą politykę ucisku wobec ludności czechosłowackiej dała do zrozumienia, że wcale nie stara się o to, aby zapanowały dobre normalne stosunki między obydwo ma państwami“

Dla ilustracji nastrojów, jakie oświadczenie to wywołało, nie od rzeczy będzie zacytować głosy tych pism, które i ze strony polskiej uważano za wybitnie polonofilskie, które nawet ujemnie odnosiły się do pewnych posunięć polityki zagranicznej rządu na tym odcinku. I tak jedno z najpoczytniejszych pism praskich „Narodni Polityka“ pisze w artykule wstępnym:

„Z głosu polskiego półoficjalnego organu dowiedzieliśmy się, dlaczego stosunki polsko-czechosłowackie w znacznej mierze pozostają chłodne i nie odwołują się do ożywiającej przyjaźni polsko-francuskiej i współpracy polski z Rumunią. Czechosłowacja przecież żyje tak z Francją jak i z Rumunią w najlepszych stosunkach sojuszniczych. Obecnie zatem zdajemy sobie sprawę z tego, dlaczego minister Beck w ostatnim swym exposé nie wspominał nic o Czechosłowacji. Gdyby miało miejsce minister Beck mówił, musiałby naszą republikę skarcić. To nam wyjaśnia „Polska Informacja Polityczna“, oznajmiając, że Czechosłowacja wciąż uciska mniejszość polską i dlatego nie może liczyć na poprawę stosunków z Polską.

Wyjaśnienie to jest dziwne. Polska przede wszystkim odrzuca stale nasze

wnioski, abyśmy spór przedłożyli forum międzynarodowemu, któryby bezstronnie stwierdził po czyjej stronie racja. Prócz tego nie była to Czechosłowacja, która zaczęła wydzierać Polaków. Uczyniła tak Polska. Najbardziej charakterystycznym jest, że nie pomogło ani zakończenie procesu ostrawskiego, ani ula-

skawienie zasądzonego Polaka Delonga. Zdaje się, że wciąż jeszcze są to same przyczyny, które zamęczają nasze stosunki. Cęściowo naszą winą jest, że polska kwestia mniejszościowa znowu została rozwinięta.“

Tu pismo wskazuje na ustępstwa czynione mniejszości niemieckiej, która za to odnosi się z niewdzięcznością.

Żywo odpowiada „Naród“ organ „Zjednoczenia Narodowego“, które również wobec Polski zajmuje stanowisko przychylnie. Przytacza odnośne zdanie „PIPa“ i zaznacza:

„Zbytecznym byłoby nieprawdę tę obalać. Nawet Polacy — rozumni wiedzą, że to nie jest prawdą. Czechosłowacja nie uciska mniejszości polskiej, ale Polska uciska mniejszość czechosłowacką, której odmawia nawet szkół czeskich, aczkolwiek Polacy u nas mają lepsze szkolnictwo polskie niż w Polsce. A że nie Polacy, lecz Czechosłowacy mają prawo oskarżać politykę warszawską o ucisk wie także i obiektywna zagranica. Fakt że Polska odrzuca jakikolwiek arbitraż, jest tego najlepszym dowodem.“

„Ceske Slovo“ pisze: „Polskie oświadczenie półoficjalne wywołuje w Czechosłowacji zdumienie a zarazem rozczarowanie. Milczenie min. Becka o Czechosłowacji w ostatnim jego exposé uważano za znak, że Polska nie chce pogłębiać sporów i że nie mogąc zdecydować się na słowa przychylnie, raczej milczy. W Czechosłowacji nikt nie zrozumie, dlaczego milczenie to nagle zostało przerwane i to właśnie obecnie, kiedy zamianowanie nowego posła polskiego w Pradze uważano za oznakę poprawy stosunków wzajemnych. O ile chodzi o meritum sprawy, tak jak dotychczas stanowczo odrzucamy zarzut, jakoby Polacy w Czechosłowacji mieli przyczyny do skarg. Likwidacja kilku sporów sądowych i ulaskawienie skazanych Polaków było ze strony Czechosłowacji wymownym dowodem dobrej woli. Polska twierdzi że ucisk trwa, ale nie chce, aby spór poddany został postępowaniu bezstronnemu jak to Czechosłowacja proponuje. Autorytatywnie oświadcza, że Polacy są w Czechosłowacji uciskani. Nie ma sensu z oświadczeniem tym polemizować. Dowodzi zbyt wymownie, że narazie milczenie to to najlepsze, co w stosunkach polsko-czechosłowackich można uczynić.“

Organ partii agrarnej „Venkov“ pisze:

„Umorzenie procesu w Mor. Ostrawie, zwolnienie Delonga mogło być uważane za obiecujący wyraz dobrej woli. Niestety tak nie jest. W Polsce nie wiedzą, kto zwiększył trudności w ostatnich latach i nie wiedzą, że niektórych żądań jednostronnie wysuwanych żadne państwo nie może akceptować.“

Pismo to przyznaje, że na Śląsku zmieniły się w ciągu kampanii antyczechosłowackiej stosunki i nawołuje, aby nad kwestią tą się zastanowiono.

Naogół powiedzieć można, że po stronie czechosłowackiej nie brak dobrej woli a wskazuje się tylko na to, by i po stronie drugiej okazano tyle dobrej woli ile okazuje w tej kwestii Czechosłowacja.

Manifestacje przyjaźni dyktatorskiej

W ub. tygodniu premier pruski min Goering wyjechał do Włoch rzekomo na urlop wypoczynkowy. W czasie pobytu min. Goeringa w Rzymie, odbył on dłuższą konferencję z Mussolinim.

Sadząc z opisów prasy niemieckiej wizyta premiera Goeringa

w Włoszech, zapowiadana jako urlop wypoczynkowy wyrasta do rozmiarów nowej manifestacji przyjaźni niemiecko - włoskiej. Min. Goering przyjmowany jest uroczysto i serdecznie zarówno przez wyższe urzędniki włoskie, jak i przez polską opinię publiczną.

Pogrzeb śp. ks. biskupa Bromboszcza

W ub. piątek przed południem w Katowicach odbył się pogrzeb śp. biskupa sufragana śląskiego dr. Teofila Bromboszcza. Na pogrzeb zjechało się wielu dostojników kościelnych z całej Polski, m. in. ks. biskup Dymek z Poznania, jako zastępca ks. Prymasa Hłonda oraz biskup polowy Gawlina.

O godz. 9 biskup śląski Adam-

ski rozpoczął modły za dusze zmarłego. Po modłach ks. biskup Adamski w asyście licznego duchowieństwa odprawił mszę św. oraz requiem, po czym w obecności rodziny, biskupów i przedstawicieli władz nastąpiło złożenie zwłok zmarłego biskupa do grobowca w katedrze.

Straszna katastrofa kolejowa na Śląsku

W czwartek w godzinach rannych na stacji Mysłowice na Śląsku wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy nr. 1114, kursujący na linii Oświęcim — Zabrze przy wjeździe na stację z nieustalonej dotąd przyczyny, a prawdopodobnie przez przeoczenie służby na stawidle, wpadł zamiast na tor nr. 6 na stojący na torze 7-ym pociąg towarowy.

Skutki zderzenia były fatalne. Trzy wagony tylnego pociągu towarowego uległy zdruzgotaniu. Również całkowitemu rozbiciu uległ ambulans pocztowy pociągu osobowego, brankart oraz idący bezpośrednio za nim wagon osobowy 3-iej klasy, starego typu niemieckiego.

Na miejsce katastrofy, której odgłosy dały się słyszeć na odległość kilkuset metrów, nie tylko w obrębie dworca kolejowego, ale przyległego bezpośrednio doń miasta, zbiegła się służba kolejowa oraz liczni przechodnie. Z rozbitych wagonów pociągu osobowego

dochodziły jęki i wołania o pomoc.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W wagonie osobowym trzeciej klasy, którego jedna ściana została zmiażdżona na drzazgi, leżeli beładnie zabici i ranni. Według relacji władz bezpieczeństwa zabitych jest 8 osób.

W szpitalu miejskim w Mysłowicach oraz w szpitalu Spółki Brackiej w Mysłowicach znajduje się ogółem 39 rannych. Spośród nich stan 12 jest beznadziejny. 16 osób leży rannych po opatrzeniu na miejscu wypadku przez przybyłych lekarzy szpitalnych oraz pociągu ratunkowego, przewieziono do domów.

Zawiadomione o wypadku władze kolejowe, bezpieczeństwa oraz prokurator przybyli niezwłocznie do Mysłowic, gdzie w tej chwili prowadzone jest energiczne dochodzenie, celem ustalenia winnych.

W związku z katastrofą przybył samolotem do Katowic wice-minister komunikacji inż. Piasecki.

Z obrad budżetowych Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa zajęła się w środę omawianiem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Referent tego budżetu pos. Zdzisław Stronński zajął się m. in. statystyką przestępczości, o której mówiono wiele podczas rozprawy nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości i podał nowe dane, świadczące o dużym wzroście tej przestępczości.

W trzech kwartałach roku ub. zanotowano zabójstw dokonanych 1404, gdy w 1935 roku 1296, ciężkich uszkodzeń ciała 15.348, gdy w 1935 roku — 12.743, kradzieży 653.726 a w 1935 roku 357.694. Do zwiększenia liczby kradzieży przyczynił się znacznie fakt zwolnienia z więzień na mocy amnestii kilku tysięcy złodziei.

Agresywny charakter wielu występów przeciw policji wskazuje na to, że były one wynikiem akcji politycznej, bądź też specjalnie zorganizowanej. W zajściach tego typu zginęło do 1 października roku ub. dwóch policjantów, natomiast policja zabiła 83 osoby. Broni palnej odebrano w tym okresie 21.396 sztuk.

BEREZA

W Berezie dnia 1 stycznia br. znajdowało się 264 zaś ogólna ilość zatrzymanych komunistów, do 30 września ub. roku osiągnęła 10.794 osoby, z czego ponad 52 procent przekazano władzom sądowym. Największą ilość zatrzymanych wykazuje Warszawa.

Ilość odosobnionych od chwili utworzenia tego obozu wynosi 725 osób, w czym 410 komunistów, 227 członków O. U. N., 64 członków Str. Narod. i O. N. R., 6 członków Str. Lud., 15 kryminalistów i 3 lichwiarzy. Na 493 wnioski o odosobnienie przedłożone przez władze administracji ogólnej, zatwierdzono przez sędziego śledczego 369, zwolniono w r. bież. 123 odosobnionych, zmarły 2 osoby na udar sercowy i zapalenie płuc.

PRASA

Z kolei przechodzi do przedstawienia stanu prasy w Polsce. W dniu 30 października 1936 r. było zarejestrowanych 2576 czasopism, w czym dzienników 342, tygodników 609, dwutygodników 314, miesięczników 991, innych 320. Ilość konfiskat do 31 października ub. r. osiągnęła liczbę 1869, w porównaniu z liczbą 1626 w tym samym okresie 1935 r. W końcu omówił cyfry preliminarza, wydatki Min. Spr. Wewnętrznych wynoszą 195.700.000 zł.

Następnie członkowie komisji wraz z p. premierem udali się do Gołędzina, gdzie odbył się pokaz działania policji przy rozpraszaniu tłumu.

DYSKUSJA

Po powrocie z pokazu rozpoczęła się dyskusja nad budżetem min. spraw wewnętrznych. W dyskusji tej poseł Budrycki (legionista z I brygady) zarzucił rządowi brak planu i brak idei w zakresie polityki wewnętrznej, poseł Szczepański zaatakował obóz izolacyjny w Berezie zaś poseł Kopeć który uważany jest za prawą rękę wojewody śląskiego Grazyńskiego (przewidywanego przywódcę sanacyjnej grupy tak zw. Naprawiaczy) zapowiedział że „naprawiacze” wniosą do sejmu projekt zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Poseł Walewski natomiast że w odpowiedzi na żale posła Budzyńskiego, oświadczył że prace organizacyjne nowego obozu są na zakończeniu. Poseł żydowski Minberg zapowiada, że żydzi będą nadal domagali się obrony nie tylko własności i życia, ale żydowskich placówek gospodarczych i prawa zarobkowania.

Poseł który żąda programu jest chory.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos jeszcze raz premier Składkowski, odpowiadając na żale i oświadczenia poszczególnych posłów. W przemówie-

niu swym premier oświadczył że jeżeli w pow. wysoko-mazowieckim nie nastąpi uspokojenie to wyśle do Berezy przywódców Stronnictwa Narodowego.

W odpowiedzi na przemówienie posła Budzyńskiego premier Składkowski oświadczył że niepotrzebnie się niepokoi brakiem planu i brakiem idei w zakresie polityki wewnętrznej bowiem on, premier wierzy że marszałek Rydz-Śmigły w porozumieniu z Głową Państwa czuwa nad Polską i że sytuacja poprawiła się w Polsce dzięki wpływowi marszałka Śmigłego-Rydza na rząd premiera Składkowskiego. Przemówienie swe premier Składkowski zakończył takim zwrotem do posła Budzyńskiego:

Mówi Pan, że rząd jest bez programu, że Polska wali się w gruzy. Ja pana upewniam, że tego rodzaju rzeczy nie są zdrowe, że świadczą o kiepskich nerwach polityka. To panu mówię, jako kolega i jako lekarz. (Wesołość).

Myślę, że mógłby pan coś innego wymyślić, niż żądanie programu, którego endecy od samego Komendanta tyle razy żądali.

Panie Kolego! Leczyć się, leczyć, bo pan jest chory, a Polska jest zdrowa i idzie ku dobrej przyszłości.

INNE BUDŻETY

Przy budżecie min. pracy i opieki społecznej posłanka Prystorowa wniosła rezolucję wzywając rząd do

1) uwolnienia budżetów gminnych od płacenia podatku mieszkaniowego dla nauczycieli i od ciężarów opieki nad umysłowo - chorymi i umożliwienie użycia oswojonych w ten sposób funduszy na zorganizowanie opieki społecznej i punktów leczniczych w zapadłych wsiach Rzplitej;

2) wprowadzenia nowego podatku na opiekę społeczną i pomoc lekarską w wsi;

3) ustanowienia stypendiów dla młodzieży wiejskiej, studiującej medycynę i zobowiązania stypendystów do objęcia posterunków w zamian za stypendia w odległych zakątkach wiejskich;

4) przeniesienie kredytów przeznaczonych na leczenie ludności wiejskiej z budżetów gminnych do budżetów powiatowych związków samorządowych.

W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ DLA WSI

Zaznaczono że ludność wiejska z pomocy tej zupełnie nie korzysta, mimo że na wsi, są miliony ludzi pozostających bez pracy. A pomoc ta potrzebna jej jest bardzo zwłaszcza w okresie przedzimy.

21 USTAW W DWIE GODZINY

W piątek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu, na którym w szybkim tempie, bez żadnej dyskusji uchwalono 21 ustaw przesłanych przez Sejm.

Nowa ofensywa powstańców na odcinku Malaga

Nowa ofensywa wojsk powstańczych na odcinku Malaga. Wojska powstańcze okrażyły miejscowości Dester, San Pedros i Mabelas trzy ważne punkty oparcia oddziałów czerwonych i zdołały zdobyć Destepona po energicznym ataku koncentrycznym, w którym brały udział samoloty w liczbie 10 oraz samoloty myśliwskie w liczbie 15.

Operacje na froncie Malaga są kierowane osobiście przez gen. Queipo de Llano. Kawaleria powstańcza podjęła po zajęciu Destepona śmiało natarcie na Marbellas. — Czerwoni ponieśli dotkliwe straty. Opór ich słabnie. Podczas gdy ofensywa na lądzie jest prowadzona na Malagę, powstańcze okręty wojenne a między innymi krążownik „Canarias” i „Cervera” wspierają działania wojsk lądowych.

Z ODCINKU MADRYCKIEGO

Gęsta mgła, która od kilku dni otaczała Madryt uniemożliwiająca ope-

racje wojenne, przerodziła się i natychmiast można było zauważyć akcję ogniową na różnych odcinkach frontu madryckiego w szczególności na odcinku Rosales i Moncloa dało się zauważyć akcję artylerii rządowej. Według wiadomości z Bilbao okręty powstańcze „España” i „Balasco” były koło Santander ostrzeliwane przez artylerię nadbrzeżną.

Klinika uniwersytecka, o którą od kilku tygodni toczą się zaciekle walki, została ponownie zdobyta przez wojska rządowe. Wojska te przed przystąpieniem do generalnego ataku wysadziły w powietrze prawe skrzydło wielkiego gmachu, również budynek administracyjny, kliniki uniwersyteckiej został zdobyty, w czasie tych walk przez wojska rządowe. Powstańcy mieli odnieść dotkliwe straty, które mają wynosić 250 zabitych.

Czego potrzeba Polsce ?

Redaktor „Kuriera Warszawskiego”, b. senator Bolesław Koskowski udzielił wywiadu przedstawicielowi warszawskiego „Dziennika Popularnego”. W wywiadzie tym p. red. Koskowski, jako katolik-demokrata, wypowiada się bardzo zdecydowanie za ustrojem demokratyczno-parlamentarnym. Jako pierwszy stopień powrotu do demokracji uważa p. Koskowski zmianę obowiązującej dziś ordynacji wyborczej. Poza tym deklaruje się jako przeciwnik hitleryzmu i jest za rozwiązaniem kwestii żydowskiej na drodze etycznej, spokojnej i stopniowej.

Zawieszenie targów w pow. mińsko-mazow.

Wskutek powtarzających się od dłuższego czasu zajęć w Czyżewie, pow. wysoko-mazowieckiego, zostały wstrzymane aż do odwołania wszystkie targi tygodniowe i jarmarki na terenie całego powiatu.

Poza tym, w związku z akcją zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu, prowadzoną na terenie pow. wysoko-mazowieckiego zostały wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej czterej członkowie Stronnictwa Narodowego.

Księżna Julianna i ks. Bernard gośćmi rządu polskiego

W ub. środę radca min. spraw zagr. p. Zaleski — który bawi od dwu dni w Krynicy, zjawił się u księżęcej pary i w imieniu rządu polskiego ofiarował ks. Juliannie i ks. Bernardowi gościnę w willi „Dyrektorówka”, w której zatrzymują się stale w czasie pobytu w Krynicy p. Prezydent Rzplitej i marszałek Śmigły-Rydz.

Willi „Dyrektorówka” znajduje się w parku i jest ogrodzona. Księżęca para będzie się tam czuła znacznie swobodniej, aniżeli w hotelu „Patria”.

Policja krynicka wydała surowy zakaz fotografowania księżęcej pary. Prasa holenderska odwołała wszystkich swych wysłanników z drogi. Stało się to na skutek życzenia dworu holenderskiego, który wystosował apel do prasy, by uszanowany prywatny charakter podróży następczyni tronu.

W Krynicy bawi największy fotograf filmowy świata Dorith, pracujący dla Paramountu. Dorith filmował m. in. wojnę abisyńską.

Znowu ludowcy do Berezy

Wśród zesłanych z powiatu wysoko-mazowieckiego do obozu izolacyjnego w Berezie, wysłano również i 4 działaczy ludowych. Zesłanie to pozostaje w związku z zajściami antyżydowskimi jakie wydarzyły się na terenie tego powiatu.

W powiecie sochaczewskim w miejscowości Marysinek został aresztowany na zebraniu Koła Stronnictwa Ludowego Józef Maślanka, który jako delegat powiatu stopnickiego przybył na kongres Stronnictwa, objeżdżając przed tym teren województwa warszawskiego.

Nasz bilans handlowy w 1936 r.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w grudniu ub. roku wywieźliśmy z kraju zagranicę 1.231.939 tonn towarów wartości 96.361 tys. złotych, zaś przywieźliśmy z zagranicy 290.011 tonn towarów wartości 91.030 tysięcy zł. Dodatnie saldo bilansu handlowego za m.c grudzień ub. roku wynosi zatem 5.331 tys. zł.

Za cały r. 1936 handel zagraniczny Polski przedstawiał się następująco: przywóz 3.066.373 ton wartości 1.003.435 tys. zł.; wywóz 12.958.154 ton wartości 1.026.200 tys. zł.; dodatnie saldo 22.773 tys. zł.

W porównaniu z rokiem 1935 przywóz do Polski w roku 1936 zwiększył się o 493.543 tonny, zaś wywóz zmniejszył się o 483.650 ton, zaś dodatnie saldo bilansu handlowego spadło z 64.395 tysięcy zł. do 22.773 tys. zł.

Jeziora na Wileńszczyźnie zamarły

Wskutek silnych mrozów wszystkie jeziora Wileńszczyzny pokryły się w ostatnich dniach lodem, co umożliwiła rybakom dokonywanie zimowych połowów.

Konferencja w sprawie wydania morderców 5 osób

W związku z zabójstwem w dzień wigilijny 5-ciu osób we wsi Czyżuny na Wileńszczyźnie, którego dokonali dwaj bracia Jankowscy, przebywający obecnie na Litwie, przed paru dniami odbyła się na punkcie granicznym Zawiasy konferencja polsko-litewska, na której omawiano sprawę wydania morderców Polsce. W konferencji wzięli udział starosta powiatu wileńsko-trockiego ze strony polskiej i naczelnik powiatu koszedarskiego ze strony litewskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy strona litewska zobowiązała się do wydania Polsce tylko jednego z braci Jankowskich, który zbiegł z Polski do Litwy przed paru miesiącami. Drugi Jankowski jako obywatel litewski będzie pociągnięty do odpowiedzialności przez sąd litewski.

Przedstawiciel Litwy prosił polskie władze bezpieczeństwa o dostarczenie materiału dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Nowe zajęcie p. pośta

Jak podaje agencja PAA. posterunek Policji Państw. na dworcu kolejowym w Kutnie miał do spełnienia bardzo nieprzyjemną funkcję. Oto z pociągu Berlin — Warszawa w dniu 11 b. m., który z Poznania wychodzi o godz. 4 min. 34 rano, zgłosiła się jedna z obywaterek szwedzkich, domagając się spisania protokołu z pasażerem pierwszej klasy, który wszedł do jej przedziału drugiej klasy, zam-

knął go i zachował się wysoce nieprzyzwoicie. W pociągu pani ta podniosła krzyk, co zwróciło uwagę jadących pasażerów oraz zawezwanego konduktora. Policja stwierdziła, że owym panem był właściciel legitymacji poselskiej nr. 110, notując również nazwisko świadka, który Szwedkę wybawił z opresyj. Ta, niepozobawiona pikanterii, przygoda wywołała bardzo niesmaczne wrażenie.

Jednocześnie Towarzystwo Francusko - Polskie odkupi P. K. P. będący już w użyciu na magistrali tabor kolejowy i prawdopodobnie jeszcze w tym roku przejmie w swe ręce eksploatację magistrali.

Dyrekcja magistrali węglowej ma powstać w Bydgoszczy.

Dalsza rozbudowa magistrali węglowej

W związku z wypłaceniem drugiej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei magistrali węglowej Górny Śląsk - Gdynia, już wczesną wiosną zostaną rozpoczęte roboty przy budowie tej magistrali.

W ramach tych robót dokonana zostanie budowa jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia, wybudowana będzie 55 kilometrowa odnoga Siemko-

wice — Częstochowa, położony drugi tor na odcinku Siemkowie — Karsznice oraz na linii Karsznice — Inowrocław i Nowa Wieś Wielka — Kapuścisko.

Wiedle pobieżnych obliczeń, nad użycia wynoszą około 4 i pół miliona zł.

Sowiecka produkcja rolna nie wystarcza na wyżywienie ludu

Wprawdzie urzędowe źródła sowieckie corocznie stwierdzają zwiększenie zarówno obszaru upraw, jak i zbiorów, ale bardzo skrupulatne obliczenia niemieckie dowodzą, że sowiecka produkcja roślinna nie wystarcza na normalne, a nawet bardzo skromne wyżywienie ludności. Słowem, uspołecznienie rolnictwa zawiodło na całej linii.

Jeżeli pomimo to Rosja eksportowała zboże, to wyłącznie za cenę ogłodzenia ludności. Skutkiem powikłań na Dalekim Wschodzie musiano znacznie powiększyć ilość stacjonowanych we wschodniej części państwa wojsk, większy eksport więc mógłby być dokonany za cenę zbyt przykłą — ogłodzenia armii, a przy tym ewentualności koła miarodajne rosyjskie musiały się cofnąć.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 16 stycznia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	27,00—27,50	27,00—27,75	26,00—26,25	27,25—27,50
Żyto	22,00—23,00	22,25—22,50	21,00—21,25	23,25—23,50
Jęczmień	21,75—24,00	21,25—24,25	20,50—21,00	21,50—23,50
Jęczmień brow.	25,50—26,50	24,75—26,25	—	25,00—26,50
Owies	17,50—18,00	17,50—18,50	17,25—17,50	18,00—18,50
Maka pszen. 65%	39,00—40,00	40,00—40,50	—	—
Maka żytnia 65%	1,50—32,50	31,50—32,00	30,50—31,00	—
Otreby pszenne	14,00—14,50	14,75—15,50	14,25—14,50	15,50—16,00
Otreby żytnie	14,00—14,50	15,50—16,00	14,25—14,50	16,00—16,25
Rzepak	45,00—46,00	46,00—47,00	46,00—46,50	46,00—47,00
Groch polny	21,00—22,00	—	—	20,00—21,00
Groch Wiktoria	26,00—28,00	20,00—23,50	28,00—32,00	22,00—26,00
Kuchy rzepak.	17,75—18,25	18,50—18,75	—	19,00—19,50
Kuchy lniane	21,50—22,00	23,00—23,25	—	23,00—23,50
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	3,10—3,30	—	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,00—2,25	—	—
Słoma prasow.	—	2,75—3,00	—	3,25—3,50
Siano luźne	—	4,30—4,80	6,50—7,00	4,00—5,00
Siano prasow.	—	4,95—5,45	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,10; Praga 27,72; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,44
Wartość dolara: 5,29 —; Wartość gramu złota: 5,92

W wojnie hiszpańskiej padło dotychczas 250.000 zabitych

Jak donosi „United Press“, obserwatorzy neutralni, oceniając tragiczne wyniki półrocznej wojny domowej w Hiszpanii, stwierdzają, że wojna ta pochłonęła dotychczas około 250.000 zabitych oraz połowę majątku narodowego.

Obserwatorzy stwierdzają jednoznacznie, że w bitwach stoczonych między powstańcami i wojskami rządowymi padło daleko mniej ludzi, niż w okresie terrorystycznej akcji stosowanej przez czerwonych na obszarach, znajdujących się pod ich władzą.



(69)

To stanowiło najbardziej tajemniczą i niepojętą siłę Kanga-Po: nigdy niewiadomo było, czy to co mówił, widział w transie, czy się dzielił wiadomościami, które mu przyniósł życzliwy i oddany pielgrzym; czy posiadał dar jasnowidzenia, czy miał wyśmienicie zorganizowaną służbę wywiadowczą.

Dokola siedzieli, ściśle przestrzegając starszeństwa, bracia czwartego stopnia wtajemniczenia. Dawno przeczłoniało ostatnie słowo opata i upłynęło dobre piętnaście minut, zanim jeden z najstarszych przerwał milczenie:

— Powiedz, świątobliwy, ci ludzie idą z Dorsze-glingu, z miata kul i grzmotów?

— Tak, ale nie szukają tego, o co się obawiasz — usłyszał cichą odpowiedź.

Kang-Po wiedział doskonale, do czego zmierza pytanie brata.

Dorsze-gling albo Dardżyling, ja kgo nazywali cudzoziemcy, był źródłem wiecznego niepokoju. Stamtąd wychodziło wszystko złe.

W Rongbuku, w Kampa-dzon-dze i w Lhassie stałe się spodzie-

wano, że pewnego dnia stamtąd przyjdą Anglicy i wezmą cały Tybet w swoje posiadanie.

— To są ludzie z dalekich krajów — ciągnął opat po krótkiej przerwie. — Ich oczy są zwrócone w góry, ku tronowi bogów, ale w ich rękach niema śmiercionośnej broni.

— Wpuścisz ich do Rongbuku, świątobliwy?

Opat powoli podniósł głowę. Czas na przepowiednie minął. Teraz należało się naradzić i coś postanowić. W jednej chwili z ekstatycznego jasnowidza przeistoczył się w stroskanego dyplomata.

— Idą pod znakiem Dalaj-Lamy. Otrzymali od niego pozwolenie na przekroczenie granic Tybetu. Nasze bramy będą dla nich otwarte. Posłuchamy i dowiemy się, czego szukają w górach Rongbuku... Przyjdą, potem odejdą... jak wielu innych białych z Dorsze-glinga, jak stary sahib i jego towarzysze, których złe duchy zaprowadziły w kamienne ramiona Lżomolungmy... A może kto sądzi, że będzie lepiej okazać cudzo-

ziemcom otwartą nieprzyjaźń i

zamknąć bramy klasztoru? Co myślicie, bracia? Jak myśli Uyo-Go?

Uyo-Go zacisnął wargi z taką siłą, że zamiast ust pozostała wąska rysa.

On jeden nie siedział podczas narady, lecz stał wyprostowany, jak templariusz i bezpośredni zastępca opata. Był podobny do obrabowanego bożka, któremu skradziono z ręki wiązkę błyskawic.

Od pamiętnego dnia „sądu bogów“ jego autorytet wśród mnichów ucierpiał znacznie. Załamała się nienasycona ambicja, lecz nie umarła.

Chwilowo musiał zrezygnować z ostatecznych porachunków ze starym, ponieważ nigdy władza opata nie wzniosła się na tak zwrotną wysokość, jak obecnie — opanował niepodzielnie umysły wszystkich braci i całego narodu.

Zaraz po „sądzie bogów“, który w cudowny sposób potwierdził jego potęgę, bracia, ogarnięci zabobonnym strachem, odwrócili się od Uyo-Go.

(Ciąg dalszy nastąpi).

